

Komitet Regionów ostrzega przed ryzykiem centralizacji i ograniczenia roli samorządów w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej.

W debacie o przyszłości Unii Europejskiej coraz wyraźniej słycać głos władz lokalnych i regionalnych. Europejski Komitet Regionów (KR) wezwał instytucje UE do gruntownej rewizji propozycji nowego długoterminowego budżetu Wspólnoty po 2027 roku, zaprezentowanej przez Komisję Europejską w lipcu. Zdaniem samorządowców, obecny projekt grozi nadmierną centralizacją decyzji finansowych, marginalizacją regionów oraz „nacionalizacją” kluczowych polityk unijnych – w tym polityki spójności, wspólnej polityki rolnej i polityki rybołówstwa.

Ostrzeżenie przed centralizacją

Według Komitetu Regionów, zaproponowany model nowego wieloletniego budżetu UE (Wieloletnich Ram Finansowych – WRF) może prowadzić do koncentracji władzy finansowej w rękach Komisji Europejskiej oraz rządów krajowych, kosztem regionów i miast. Zamiast wzmacniać terytorialny wymiar polityk unijnych, projekt zakłada połączenie funduszy spójności i rolnictwa w jeden wspólny mechanizm finansowy. Jak podkreślają samorządowcy, takie rozwiązanie postawiłoby oba obszary w sytuacji wzajemnej konkurencji o środki i osłabiło zasadę solidarności, na której opiera się Unia.

Przyjęcie propozycji w obecnym kształcie – ostrzega KR – może również podważyć zaufanie do instytucji europejskich. Brak skutecznego nadzoru Parlamentu Europejskiego oraz parlamentów krajowych i regionalnych nad wydatkowaniem środków publicznych byłby niebezpiecznym precedensem, prowadzącym do ograniczenia demokratycznej kontroli nad politykami rozwojowymi.

Rezolucję w tej sprawie przyjęto jednogłośnie 15 października br. podczas sesji plenarnej KR, zorganizowanej w ramach 23. Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast w Brukseli.

Apel o wspólne stanowisko

Komitet Regionów zaapelował do Parlamentu Europejskiego oraz państw członkowskich o przyłączenie się do jego wezwania skierowanego do Komisji Europejskiej. Samorządowcy domagają się, by projekt budżetu został przerehabilitowany w taki sposób, aby zachować odrębność polityki spójności i wspólnej polityki rolnej. Ich zdaniem obie te polityki powinny być ze sobą komplementarne, a nie konkurencyjne.

KR przypomina, że polityka spójności stanowi od dekad kluczowy instrument wspierania rozwoju regionalnego, inwestycji w infrastrukturę, transformacji energetycznej, edukacji i integracji społecznej. Dlatego powinna pozostać dostępna dla wszystkich regionów – zarówno tych mniej, jak i bardziej rozwiniętych – oraz być realizowana przy ścisłej współpracy z władzami lokalnymi i regionalnymi.

W ramach dalszych działań Komitet przygotowuje opinię na temat przyszłych WRF, której przyjęcie planowane jest na marzec 2026 roku. Dokument ten, opracowywany przez fińską sprawozdawczynię Sari Rautio, zostanie uzupełniony o szereg opinii dotyczących regulacji sektorowych, które mają zostać przyjęte w pierwszej połowie 2026 roku.

Publiczny protest i mobilizacja samorządów

Sprzeciw wobec planów Komisji Europejskiej samorządowcy wyrazili także podczas publicznej akcji

#CohesionAlliance, zorganizowanej 15 października przed siedzibą Parlamentu Europejskiego w Brukseli. W wydarzeniu wzięli udział członkowie KR oraz niektórzy europosłowie.

Celem #CohesionAlliance, największej unijnej koalicji na rzecz spójności, jest utrzymanie polityki spójności jako podstawowego filaru integracji europejskiej. W jej skład wchodzi nie tylko samorządy, ale też organizacje społeczne, partnerzy społeczni oraz stowarzyszenia obywatelskie.

Głos liderów

Przewodnicząca Komitetu Regionów, Kata Tüttö, radna Budapesztu (PES), podkreśliła, że Komisja Europejska musi „przemysleć od podstaw architekturę i założenia swojej propozycji”. Jej zdaniem projekt nie zapewnia prawnie wiążących gwarancji udziału miast i regionów w kształtowaniu inwestycji finansowanych z polityki spójności. – „Połączenie funduszy spójności i rolnictwa w jedną zcentralizowaną pulę bez jasnych kryteriów alokacji stawia rolników w konkurencji z lokalnymi społecznościami i odrywa Unię od jej regionów i miast” – ostrzegła Tüttö.

Z kolei Sari Rautio, sprawozdawczyni KR ds. przyszłych WRF, zwróciła uwagę, że „pozbawienie regionów i miast realnego wpływu na kształtowanie polityki unijnej może zniszczyć Unię, jaką znamy”. – „Nie chodzi tylko o pieniądze – chodzi o demokrację i europejską jedność” – podkreśliła fińska samorządowiczka.

Niepokojące sygnały z raportów KR

Opublikowany 13 października br. Roczny raport Komitetu Regionów o stanie regionów i miast UE 2025 (więcej na ten temat piszemy [TUTAJ](#)) wskazuje, że lokalni i regionalni liderzy z niepokojem patrzą na kierunek, w którym zmierza polityka budżetowa Unii. Proponowany przez Komisję Europejską model bardziej scentralizowanego systemu rozwoju postrzegany jest jako krok wstecz wobec dotychczasowych osiągnięć polityki spójności.

Z kolei Barometr regionalny i lokalny, także opublikowany przez KR, ujawnia, że 70% lokalnych polityków zna politykę spójności UE, a ponad połowa z nich (52%) za jej największą wartość uznaje wsparcie dla konkretnych typów projektów. Dla 27% najważniejszym atutem polityki spójności jest natomiast włączenie lokalnych aktorów w proces decyzyjny dotyczący inwestycji.

Przyszłość w rękach instytucji europejskich

Debata nad nowymi Wieloletnimi Ramami Finansowymi dopiero się rozpoczyna, jednak stanowisko Komitetu Regionów jasno wskazuje, że dyskusja o przyszłości finansów UE będzie nie tylko technicznym sporem o liczby, lecz również politycznym starciem o model zarządzania Unią – między centralizacją a partnerstwem terytorialnym.

Samorządowcy podkreślają, że utrzymanie silnej, opartej na współpracy polityki spójności to nie tylko kwestia solidarności finansowej, ale także gwarancja demokratycznej legitymacji Unii Europejskiej w oczach jej obywateli.

Zachęcamy także do lektury felietonu ["Bruksela planuje, samorządy realizują – i to one powinny mieć głos"](#).